

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 8 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Paschalis w
Sobota: Feliksa Kapuc.

CHOJNICE, sobota dnia 18. maja 1929 r.

Słońca wschód 4.04 zachód 19.49
Księżycy wschód 12.17 zach. 2.23

Święto tryumfu odrodzonej Polski

Po uroczystym otwarciu Powszechnej Wystawy Krajowej

Jedne z najważniejszych wysiłków odrodzonej Ojczyzny naszej, dobiegł pomyślnie swego kresu. Zapowiadana od dwóch lat Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jest już faktem zrealizowanym. Już zabrzmiały radosne fanfary, głoszące otwarcie oczekiwanej długo wystawy, a ze szczytów tysiąca pawilonów, powiały dumnie sztandary polskie, te nieme symbole tryumfu polskiej pracy i umiejętności w ciągu pierwszego dziesięciolecia odrodzonej Rzeczypospolitej.

Kiedy minęła już chwila pierwszego wzruszenia, chwila żywolewej radości z dokonanego wielkiego dzieła, — nadeszła pora aby spokojnie zastanowić się nad tem olbrzymim znaczeniem, które dla państwa i narodu naszego posiada otwarta wczoraj Wystawa poznańska.

Zasadniczym jej rezultatem będzie niewątpliwie podniesienie konsumpcji wewnętrznej i eksportu, ulepszenia metod pracy i ujawnienie światu wartości kulturalnych i gospodarczych Polski.

Już naczelny dyrektor Wystawy dr. Wachowiak, jeden z największych ludzi czynu zachodniej Polski, w jednym ze swoich oświadczeń wspominał, że bogata literatura francuska i niemiecka dostarcza niezbitych dowodów naukowych, iż wszelkie wystawy decydująco wpływały przede wszystkim na konsumpcję wewnętrzną. Jakże to ma znaczenie w Polsce, łatwo zrozumieć, skoro sobie uprzytomnimy, że konsumpcja ta w różnych częściach naszego państwa jest niesłychanie nierówna. Przez Wystawę przesuną się bowiem setki tysięcy obywateli polskich z tych części kraju, gdzie konsumpcja przemysłowa jest znikomą.

Jeżeli idzie o eksport, to nigdy jeszcze zagranica nie miała sposobności poznania tak dokładnie naszych możliwości wywozu, jak na P. Wystawie Krajowej. Na tym małym skrawku ziemi polskiej w Poznaniu jest bowiem reprezentowany cały przemysł, rzemiosło i rolnictwo polskie.

Wystawa poznańska przyczyni się musi również i przyczyni niewątpliwie do ulepszenia metod pracy. Na przykład rolnik z Kresów Wschodnich naocznie przek. się o owocnych skutkach nawozów sztucznych, zobaczy przytem maszyny rolnicze, jakich nigdy nie widział. Jeżeli idzie o przemysł, to wzajemne zaznajomienie się wpłynie napewno na wzmocnienie łączności pomiędzy przemysłami wszystkich trzech zaborów, co nie pozostanie bez dodatnich rezultatów w dziedzinie ulepszenia sposobów produkcji.

Propaganda zagraniczna była u nas zawsze zaniedbaną. Dopiero Wystawa, a z nią liczne wycieczki przemysłowców, kupców rolników a także i młóć stanu i dziennikarzy zagranicznych, otworzy oczy światu na fakt, że Polska jest wielkim mocarstwem, posiadającym nieprzebrane bogactwa natury, ludność zdolną i chętną do pracy, a przede wszystkim szerokie możliwości gospodarcze. Wzmocni to zaufanie zagranicy do Polski, a w następstwie ułatwi nam zdobycie kredytów zagranicznych.

Powszechna Wystawa Krajowa posiada również i wielkie znaczenie polityczne. Jej otwarcie przysądzi, że codzienny i konsekwentny dorobek echa ostatniego wystąpienia Niemiec w Paryżu domagających się niedwuznacznie nowego rozbioru Polski. I dobrze się stało, że oprócz licznych protestów w całej Polsce i oprócz dyplomatycznych kroków przeciwko zaborem pretensjom niemieckim, ukończyliśmy akurat gigantyczny wysiłek w kierunku twórczej pracy, której owoce będą najlepszą odpowiedzią na podstępne zamiary wrogów.

Wystawa poznańska będzie też i nauką na przyszłość, że codzienny i konsekwentny dorobek

W rocznicę encykliki „Rerum Novarum“

Dnia 15 maja br. minęło trzydzieści osiem lat od chwili kiedy Papież Leon 13-ty wydał swoją wiekopomną encyklikę „Rerum Novarum“ (po polsku: „rzeczy nowe“)

Wielki jej twórca był genialnym myślicielem i świetnym obserwatorem zjawisk społecznych. Jako nuncjusz w Brukseli był on świadkiem naocznym zarówno w Belgji, jak przedewszystkiem w Anglii, dokonywujących się przeobrażeń w nowoczesnym procesie wytwórczości przemysłowej, patrzył własnymi oczyma na przejawy koncentracji kapitalistycznej, na tworzące się stąd olbrzymie zbiorowiska istnień ludzkich, zaciągniętych w służbę wielkiej produkcji, obserwowal istotę nowoczesnych zatargów świata pracy z klasą przedsiębiorców, oraz zgadywał upadek moralny ludu pracującego a tem samem groźbę katastrofy społecznej, o ile nie wnieście się do tych stosunków czynników etyki chrześcijańskiej.

Dlatego to Leon 13-ty zdając sobie dokładnie sprawę z faktu, że nowoczesne organizmy narodo we nie wyżyją bez masowej produkcji maszynowej, że wielki przemysł jest niezbędnym warunkiem ich istnienia, — spostrzegł całą doniosłą rolę nowoczesnej klasy robotniczej, która stanowi filar dzisiejszego gmachu gospodarczego narodów, filar, którego moralna wartość decyduje o trwałości danego społeczeństwa.

Encyklika „Rerum Novarum“ wskazała światu w jaki sposób winny być urządzone stosunki w

państwach, jeżeli ma zapanować dobrobyt.

„Papież robotników“ napiętnował krzywdę, wyrządzoną im przez kapitalistów, potępił socjalizm jako antychrześcijański system i jako ruch, zagrażający spokojowi powszechnemu, wszystkie warstwy wezwał do zgody i porozumienia na gruncie religii katolickiej, w końcu nakreślił obraz społeczeństwa, w którym nie powinno być dni wyzyskiwanych ani też wyzyskiwaczy.

I to właśnie zrozumienie tajemnicy nowoczesnych stosunków społecznych w encyklice Papieża socjologą zawarte, stanowi sekret jej dzisiejszej świeżości i aktualnej wartości także dla chwili obecnej. Dlatego to encyklika „Rerum Novarum“ stała się od lat trzydziestu ośmiu i jest obecnie podstawą, pobudką i hasłem ruchu społecznego, opartego na chrześcijaństwie.

Dzisiaj, kiedy Rosja bolszewicka pokazała jasno, jak wygląda zapowiedziane długo przedtem „socjalistyczne państwo przyszłości“, kiedy w różnych krajach powojennej Europy budzą się coraz więcej prądy zrozumienia dla wartości religijnej, wiekopomna encyklika nabiera specjalnego znaczenia, jak i głęboka myśl wielkiego papieża Leona 13-go.

W dniu rocznicy encykliki „Rerum Novarum“ lud pracujący cześć oddaje genialnemu „Papieżowi robotników“ i to w publicznym hołdzie, który niechaj będzie pouczającym przypomnieniem wielkich Jego idei.

Ruchawka w Marokku

Ciężkie ofiary w ludziach.

Casablanca, 16. 5. (radjo.) W nocy z dnia 10 na 11 bm. 300 powstańców ze sztandarem zaatakowało zdradziecko posterunek francuski w El-Bordz. Napaść została odparta, poczem lotnicy ścigali na pastników, z których 14 zabito. Po stronie obrońców posterunku padło 3-ch zabitych i 9-ciu rannych z pomiędzy żołnierzy tubylców i z Legji Cudzoziemskiej.

Po zamachu na Waldemarasa

Aresztowanie studentów.

Berlin, 16. 5. (radjo.) Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że policja litewska wykryła ostatecznie wszystkich uczestników zamachu na Waldemarasa. W zamachu tym brało podobno udział 10 studentów, należących do organizacji studenckiej „Auszra“ (jutrzienka). W pobliżu granicy polsko-litewskiej aresztowano jakoby jeszcze dwóch uczestników zamachu, m. im. przewodniczącego stowarzyszenia Auszra, niejakiego Tawilcusa, który w czasie aresztowania został zraniony. W związku z aresztowaniem studentów, należących do organizacji chrześcijańsko - demokratycznej Tautininkaj, przewodniczący tego stronnictwa interwenjował u ministra Spraw Wewnętrznych, otrzy mał jednak odpowiedź że interwencja jego nie odniesie żadnego skutku, ponieważ aresztowani bra li udział w akcji politycznej.

Kłeska Hoovera w Senacie

Nowy Jork, 16. 5. (radjo.) Senat amerykański zadał prezydentowi Hooverowi nową klęskę, uchwalając ustawę o pomocy dla farmerów z klauzulą o premjach wywozowych, zwalczaną przez prezydenta.

na wszystkich polach życia narodowego może być najlepszym środkiem umocnienia naszego stanu posiadania. Wszystko to zabezpieczyć może najlepiej byt państwowo naszego narodu.

Urządzając Powszechną Wystawę Krajową nie mieliśmy bynajmniej zamiaru olśnić zagranicę ani bogactwem, ani przepychem, chcemy jedynie skromnie wykazać się prawdą, że naród polski wydatnie pracować potrafi i pracować też bę-

Lotnicy francuscy wylecą z Ameryki do Europy

w przyszłym tygodniu.

Paryż, 16. 5. (radjo.) Francuscy lotnicy Assolant i Lefevre zamierzają w ciągu najbliższego tygodnia przedsięwziąć lot nad oceanem Atlantyckim z Nowego Jorku na lotnisko Le Bourget pod Paryżem.

Lotnicy zamierzają obrać drogę, którą w swoim czasie leciał Lindbergh z Ameryki do Europy i spodziewają się przebyć tę drogę w ciągu 20 godzin.

Oberwanie się chmury

Wielkie straty.

Ołomuniec, 16. 5. (radjo.) Nad północną Morawą szalała ubiegłej nocy burza połączona miejscowem oberwaniem się chmury. Opady wodne były tak wielkie, że jeszcze dziś łąki stoją pod wodą. Część linii kolejowej Krasno — Rožnow została na przestrzeni 700 m. zalana tak, że normalna komunikacja przywrócona została dopiero dziś popołudniu.

Powstanie w Wenezueli

Nowy Jork, 16. 5. (radjo.) W Wenezueli wykryto szeroko rozgałęziony spisek w zachodnich prowincjach przeciw rządowi. Dotychczasowy prezydent Gomez, wybrany przed paru dniami ponownie prezydentem, który odrzucił wybór, wyruszył na czele większej armji przeciw powstańcom.

Pp. Bartłowie na postuchaniu u Ojca świętego.

Rzym, 16. 5. (radjo.) W dniu wczorajszym prof Bartel wraz z rodziną przyjęty był na audjencji przez Ojca świętego, który łaskawie rozmawiał z nim, poczem pani Bartłowej ofiarował relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, zaś wychowawce państwa Bartłów różaniec.

dzie nadal dla zapewnienia Ojczyźnie umiłowanej siły gospodarczej i potęgi mocarstwowej.

Pierwsza ogólnopolska Wystawa Powszechna w Poznaniu jest więc zaczątkiem nowej ery, tym nowym szlakiem którym ekspansja polska poprzez lądy i bezkresne oceany pójdzie w szeroki świat, przynosząc potęgę nieśmiertelną polskiemu imieniu.

Wspólny front

Jednomyślna rezolucja związków pomorskich.

Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyła się w Toruniu we wtorek 14 maja br. w sali książęcej „Dworu Artusa” konferencja przedstawicieli zarządów wojewódzkich kilkudziesięciu organizacji politycznych, społecznych i zawodowych. Konferencję zaszczycili swą obecnością: Wojewoda Pomorski p. Lamot oraz inni przedstawiciele władz i instytucji państwowych i samorządowych. Konferencję zajął prezes Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. p. dr. Kazimierz Maj, który też objął przewodnictwo, zapraszając do prezydium p. Pietruskiego i p. postępa Pawlaka a na sekretarza p. profesora Münnicha. Referat o obecnych stosunkach polsko - niemieckich i programie działalności społeczeństwa polskiego na Pomorzu wygłosił przedstawiciel Dyrekcji Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. p. Jan Olech. Wywody p. Olecha uzupełnił w swoim przemówieniu wiceprezes Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. p. inż. Dażwański, przedkładając zebranym ściśle sformułowane opinie, jako sułstrat do dyskusji.

W kilkugodzinnej dyskusji mówców jednomyślnie zaaprobowali stanowisko przedstawicieli Z. O. K. Z. pozostawiając wyjątkowo środki, zmierzające do sparaliżowania niemieckich zakusów. W dyskusji zabrał głos między innymi p. Wojewoda Lamot i nakreślił zasadnicze linie polityki rządu w sprawach niemieckich. Po wyczerpującej dyskusji zebrani jednomyślnie postanowili wzmocnić pracę społeczną na wszystkich polach i poprzez wydawniczą pracę Związku Obrony Kresów Zachodnich. Wyrazem zgodnych poglądów konferencji jest przyjęta jednomyślnie następująca rezolucja: Zebrani przedstawiciele pomorskich organizacji politycznych, społecznych i zawodowych postanawiają poprzez wydawniczą pracę Z. O. K. Z. i wezwać swoich członków do solidarnej współpracy z jego akcją zmierzającą do utrwaleń polskiego stanu posiadania na Pomorzu, oraz wzmocnienia rozwoju narodowego rodaków w Niemczech.

Najazd agentów niemieckich na Gdynię

Gdynia, 16. 5. (radjo.) W ostatnich dniach pojawili się w Gdyni liczni agenci kapitału niemieckiego, którzy oferują właścicielom placówek pożyczki, dochodzące do 70 proc. wartości obiektu.

Przy zastoju w ruchu budowlanym w Gdyni i przy braku jakichkolwiek obrotów nieruchomości, agenci niemieccy znajdują klientów. Trzeba przecież zwrócić uwagę właścicielom posesji w Gdyni, że Gdynia w ostatnich kilku latach dziesięć ciokrotnie pomnożyła liczbę swoich mieszkańców, stała się w ostatnich latach portem o światowej wadze, i niema żadnych powodów dla polskich właścicieli posesji w Gdyni wyzywania się posiadłości z powodu braku chwilowej koniunktury.

Ta koniunktura pojmowana szerzej nie z miesiąca na miesiąc, ale z roku na rok, niewątpliwie w Gdyni istnieje, każdy który dla braku chwilowej koniunktury bez najistotniejszej potrzeby wyzywa się w Gdyni placu — traci na tem pieniądze bardzo dotkliwie.

Katastrofa budowlana kilkanaście osób rannych.

Praga, 16. 5. (radjo.) Dziś popołudniu zawalił się na jednym z przedmieść praskich nowy trzy piętrowy dom, będący już prawie na ukończeniu, grzebiąc w swych gruzach kilku robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 4-ch ciężko rannych robotników.

Wizyta ministra Zaleskiego w Budapeszcie.

Warszawa, 16. 5. (radjo.) Dowiadujemy się, że dnia 19 bm. udaje się do Budapesztu minister spraw zagranicznych p. Zaleski w towarzystwie p. radcy Guentera.

Powrót ministra Zaleskiego z Budapesztu nastąpi w dniu 23 bm.

Miljarder, który nie umie się zachować w kryminale

Nowy Jork, 16. 5. (radjo.) Amerykański magnat naftowy, miliardery Harry F. Sinclair odsiaduje obecnie w Waszyngtonie 90-dniową karę więzienia za obrażenie amerykańskiego senatu. Ale już w 5 dniu „kryminału” popadł miliardery w konflikt z władzami więziennymi.

Sinclair zajął swoją celę mając w kieszeni 300 dolarów, które zaczął w b. szczodry sposób trwać dla dozorców i współwięźniów.

Dowiedziawszy się o tem dyrektor więzienia, major William Penk zawezwał do swego biura „aresztanta nr. 10.520”, odebrał mu pieniądze, zostawiając jedynie 5 dolarów i zwrócił mu uwagę że żaden milioner ani miliardery nie może być wyjątkowo traktowany w murach więziennych, że jeżeli gdzie to tu właśnie obowiązuje „równość” (o „braterstwie” i „wolności” nic nie wspominał) i upomniał wreszcie aresztanta, „że człowiek do brzo wychowany potrafi się i w kryminale odpowiednio zachowywać”. W przeciwnym razie narażać się może na bardzo przykre następstwa.

Program Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewackiego w Poznaniu

Piątek, 17 maja: Zjazd polskich chórów szkolnych.

Sobota, 18 maja: O godz. 20 w Teatrze Wielkim oratorium Dvoraka „Św. Ludomila” w wykonaniu chóru Akademickiego z Bratislavy.

Niedziela, 19 maja: O godz. 9 msza polowa na Stadionie Sportowym (Górna Wilda). O godz. 9.30 na tymże Stadionie próba generalna chórów ogólnych. O godz. 12 w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, uroczyste otwarcie Zjazdu. Następnie wykonanie przez złączone chóry polskie męskie: „Gaude Mater Polonia” Górczyckiego, „Do Melpomeny” Lachmana i „Psalmu” Walewskiego, zaś na mieszane: „Veni Creator” Opieńskiego i „Ojczyzny” Nowowiejskiego. Po wykonaniu tych utworów przemawiać będą: prezes Słowiańskiego Związku Śpiewaczego poseł dr. L. Surzyński, prezydent miasta Poznania C. Ratajski, prezes Polskiego Zjednoczenia Śpiewaczego prof. A. Ponikowski, prezes Wielkop. Związku Śpiewaczego K. Bojarski oraz delegaci narodów Słowiańskich. Potem wykonają wspólnie złączone chóry

polskie i słowiańskie „Apoteozę Pieśni” Raczkowskiego i „Apoteozę Słowiaństwa” Wiechowicza. Po przerwie obiadowej o godz. 16 pochód śpiewactwa polskiego i słowiańskiego przez miasto, poczem w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej koncert masowych chórów polskich w Hali Kongresowej. Po koncercie iluminacja.

Poniedziałek, 20 maja: Od godz. 10 — 13, 14 — 16 i 17 — 19 popisy poszczególnych chórów polskich pierwszej kategorii (Kala Kongersowa) a o godz. 20 tamże w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej koncert poszczególnych chórów słowiańskich.

Wtorek, 21 maja: Od godz. 10 aż do wyczerpania w Hali Kongresowej dalszy ciąg popisów poszczególnych chórów polskich. O godz. 20 w auli Uniwersytetu zamknięcie Zjazdu Koncertem Symfonicznym.

Środa, 22 maja: Rozpoczęcie Testivalu Muzyki Polskiej w auli Uniwersytetu. Codziennie aż do dnia 2 czerwca 2 koncerty najwybitniejszych wirtuozów polskich.

Zmartwychwstające miasto u wrót Polskiego Morza

Według biuletynu Pomorskiej Izby Przemysłowej - Handlowej w Grudziądzu, port gdyni rozwija się niespodziewanie szybko i wykazuje już miesięcznie obrót przeszło 200.000 ton.

Miasto Gdynia, bez którego port nie może się rozwijać, nie wykazuje wprawdzie tak szybkiego rozwoju, chociaż i w tej dziedzinie zanotować można imponujące postępy. Następujące cyfry obrazują rozwój Gdyni: **Z maleńkiej wioski powstało już dziś miasto liczące obecnie 1.448 hektarów.** W przyszłości zaś Wielka Gdynia będzie miała obszar **przeszło 6.000 ha.** Liczba ludności według stanu z dnia 1 lutego 1929 roku wynosi już **25.403 osób.**

Przedsiębiorstw handlowych jest 175, a budowlanych 259. Następujące banki osiedliły się w

Gdyni: **Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwo wy Bank Rolny, Polski Bank Przemysłowy, Miejska Kasa Oszczędności,** w najbliższym zaś czasie osiedli się oddział **Banku Polskiego.** Gdynia posiada konsulatory: **Francji, Szwecji i Norwegii,** w przygotowaniu jest otwarcie konsulatów **duńskiego**

W latach 1926 — 1928 wybudowano wzgl. kończy się budowę **przeszło 16 okazałych gmachów publicznych.** W ub. roku wybudowano **93 domy mieszkalne,** przeważnie przy pomocy **pożyczek budowlanych Banku Gosp. Kraj.**

Jeżeli dodamy do tego szereg nowych uruchomionych ostatnio linii okrętowych z krajami zamorskimi, mieć będziemy w przybliżeniu obraz rozwoju Gdyni, tego niby cudem stworzonego miasta u wrót Polskiego Morza.

Bela Kuhn przygotowuje rewolucję na Węgrzech.

Wiedeń, 16. 5. (radjo.) Dzienniki ogłaszają szczegóły wykrycia biura fałszowania paszportów i aresztowania komunistów w Wiedniu.

Policja miała stwierdzić, że aresztowani utrzymywali kontakt z Moskwą a przedewszystkiem z Belą Kunem. Tą nową próbę zamarcenia spokoju i porządku w Budapeszcie kierował Bela Kun.

Ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że komuniści pracowali bardzo ostrożnie, używali pseudonimów, co dowodzi, że spiskowcy liczyli się z aresztowaniem. Skonfiskowane listy, a przedewszystkiem instrukcje Beli Kuhna nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do celów i dążeń tego biura. Materiały te nie zawierają żadnych poszlak o istnieniu kontaktu z wiedeńskim poselstwem sowieckim lub delegacją handlową.

Czterej aresztowani komuniści znajdują się jeszcze w areszcie policyjnym, ponieważ policja prowadzi jeszcze dochodzenia. Udało się także aresztować w Wiedniu kierownika węgierskiego biura propagandowego, jednego z najniebezpieczniejszych kierowników propagandy komunistycznej. Jego działalność sięgała nawet do Berlina.

W nagrodę za zasługi przy wywołaniu swego czasu zaburzeń w Niemczech środkowych Moskwa powierzyła mu najstarszy odcinek frontu agitacyjnego, mianowicie organizację propagandy komunistycznej na Węgrzech. W głównej kwatery Beli Kuhna w Moskwie miała się niebawem odbyć narada przywódców komunistycznych, poświęcona wyłącznie zrewolucjonizowaniu Węgier.

Centrala moskiewska przypisuje duże znaczenie temu, by agenci Beli Kuhna na Węgrzech złożyli mu osobiście sprawozdanie o stanie propagandy węgierskiej.

Komuniści wiedeńscy mieli polecenie przygotowania wyjazdu tych agentów z Węgier do Moskwy i w tym celu fabrykowali fałszywe paszporty.

44 dziewcząt uprowadzono w Warszawie

Warszawa, 16. 5. (radjo.) W ub. dniach znikła bez śladu 18-letnia córka znanej rodziny poznańskiej p. L. Po długich poszukiwaniach policji warszawskiej pod kierownictwem komisarza Paleologowej, znaleziono panią nieprzytomną na głównym dworcu w Warszawie. W pobliżu kręciło się dwu podejrzanych osobników, których aresztowano. Ofiara uprowadzenia uległa tak silnemu wstrząsowi nerwowemu, że musiano ją oddać pod opiekę psychiatrów.

W ub. miesiącu udało się policji żeńskiej w Warszawie wykryć 34 podobnych wypadków.

Wizytacje min. oświaty

Warszawa, 16. 5. (radjo.) Po otwarciu P. W. K. min. Czerwiński uda się na zjazd nauczycieli robót ręcznych do Leszna a potem zwiedzi gimnazjum w Rydzynie.

Do Warszawy wraca w dn. 21 bm.

Projekt budżetu na r. 1930-31

Warszawa, 16. 5. (radjo.) Władze centralne przystąpiły do opracowania projektu budżetu na rok 1930-31.

Min. skarbu wydało instrukcję, aby budżety poszczególnych ministerstw nie przekraczały norm budżetu tegorocznego.

Zmiany starostów

Warszawa, 16. 5. (radjo.) Zygmunt Kalkstein, b. kierownik referatu niemieckiego w b. min. dzielnicy pruskiej, został mianowany starostą powiatowym w Starogardzie.

Bronisława Sędzimir, starostę w Kartuzach, mianowano radcą wojewódzkim w Toruniu.

Henryk Bierkiewicz, starosta w Ostrołęce, przeniesiony został na starostwo w Kartuzach. Czesław Tollik, starosta w Tucholi przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

Nowy dowódca Kopu objął urządowanie

Warszawa, 16. 5. (radjo.) Nowy dowódca Kopu gen. Tessaro objął urządowanie i powołał kolejno do służby przebywających na urlopie oficerów poszczególnych wydziałów.

Dziś będzie wznowiona praca w oddziale wywiadowczym.

Warszawa, 16. 5. (radjo.) Nowomianowany naczelnik wydziału społeczno - politycznego w min. spraw wewn. mjr. Hauke Nowak objął urządowanie.

Samobójstwo narzeczonych

Katowice, 16. 5. (radjo.) Wczoraj wieczorem dzieci, pasące bydło w lesie przy stacji kolejowej kopalni „Emmy” w powiecie rybnickim, znalazły męzczyznę i kobietę broczących krwią z ran postrzałowych w głowę. Stwierdzono, że byli to ludzie 22-letni krawiec Langer oraz 18-letnia Luiza Kutschera.

Młodych ludzi łączyły ze sobą stosunki miłosne, nietolerowane przez rodziców dziewczyny z powodu nieuleczalnej choroby płucnej młodego człowieka. Widząc, że nie będą mogli połączyć się węzłem małżeńskim, młodzi postanowili popełnić samobójstwo. Langer zastrzelił narzeczoną a następnie skierował broń do siebie.

Gdy ich znaleźiono, Kutschera nie dawała już znaków życia, Langer żył jeszcze, a przewieziony natychmiast do lecznicy, walczy ze śmiercią.

Zwłoki Kutschery umieszczono w kostnicy.

Krwawe rozruchy strajkowe

Wiedeń, 16. 5. (radjo.) Donoszą tu z Nowego Jorku, iż w mieście Elisabethdown przyszło do krwawych rozruchów strajkowych.

Pomiędzy strajkującymi robotnikami fabryki Bemberg et Co a policją wywiązała się kilkugodzinna bitwa. W walkach ulicznych kilku robotników zastrzelono a 200 aresztowano.

Na szerokim świecie

Zgon romantycznego w. księcia.

W Londynie — jak donosiliśmy — zmarł na grypę wielki książę rosyjski Michał stryj ostatniego cara Mikołaja II.

W. książę Michał, wnuk prostej linii straszne go cara Mikołaja I-go pod którego żelaznymi rękami jęczała Rosja, młody chłopiec wychowany w twardych klubach dyscypliny żołnierskiej i w bałwochwaltwie dla dziadka — satrapy, nagle podniósł sztandar buntu, coprawda tylko osobiste go. A na sztandarze wypisał wielkie słowo: miłość.

Buntownik ów wielki książę Michał Michałowicz, syn w. ks. Michała Mikołajewicza i ks. Cecylii Badeńskiej, wysłany przez dziadka na objazd dworów niemieckich, poznał w Badenie córkę panującego księcia Nassau z małżeństwa morganatycznego z córką znakomitego poety rosyjskiego Puszkina. Poznał zakochał się i postanowił pojąć ją za żonę, lecz groźny dziadek sprzeciwił się temu. Wówczas rozkochany książę uciekł do prostu z Rosji i wziął ślub ze swą ukochaną, za co Mikołaj I-szy pozbawił go wszelkich praw dynastycznych, listy cywilnej, dóbr i apanaży i skazał na dożywotnią banicję. Książę wygnaniec zamieszkał wraz z młodą małżonką w Londynie, przyjął obywatelstwo angielskie i otrzymał tytuł hrabiego Torby.

Dopiero car Aleksander III przywrócił wygnancom wszelkie prawa dynastyczne wraz z tytułem wielkiego księcia, ten jednak nie wrócił już nigdy do Rosji. Prowadził cichy żywot rentjera, w polityce udziału nie brał i od dworu rosyjskiego trzymał się zdaleka. Żył lat 70. Pozostała po nim córka żona ks. Battenberga b. angielskiego lorda admiralicji. Z pomiędzy czterech jego braci trzech Mikołaja Jerzego i Sergjusza zamordowali bolszewicy. Czwarci, Aleksander, żonaty z siostrą ostatniego cara Mikołaja 2-go Ksenią, mieszka obecnie we Francji.

Zgon wielkiego wodza serbskiego.

Telegramy doniosły już o zgonie wojewody, Stefana Stepanowicza, jednego z największych wodzów bitnej armii serbskiej w ostatniej walce o zjednoczenie Jugosławii.

Cała prasa jugosłowiańska poświęca wyczerpujące wspomnienia czynom i działalności wojoskowskiej zmarłego wodza, czcząc go nie tylko, jako żołnierza, ale jako człowieka i obywatela.

Narodni Odbrana, w której długoletnim prezesem był jen. Stepanowicz, wydała osobno portret ze wspomnieniem o zmarłym wojewodzie, nie zliczone zaś organizacje, związki i towarzystwa złożyły u trumny Stepanowicza wspaniałe wieńce na których czele widniały kwiaty, w hołdzie od króla, rządu, ministerjum wojny, przedstawicieli armii sojuszniczych itd.

Wojewoda Stepanowicz ur. w okolicach Białogrodu, w roku 1876 ukończył jako podporucznik, szkołę artylerji, a już w roku 1907 był generałem brygady i po zwycięstwie nad armją austriacką - węgierską d. 20 sierpnia 1914 roku otrzymał tytuł i rangę wojewody armji serbskiej.

Ale już podczas pierwszej wojny bałkańskiej, w 1913-14 r., jen. Stepanowicz dowodził II-gą armją serbską, skoncentrowaną w okolicach Klu-

stendzilu, a która wraz z 7-ą dywizją bułgarską, wykonała słynny raid piorunujący na południe od Dramy, Kriwopolanki itd. Szybkość tej operacji wojennej, która zmusiła do cofnięcia się armje tureckie, pozwoliła wówczas dowództwu serbskie mu na doprowadzenie ponowne II-ej armji pod Adrianopol.

W 1914 r. jen. Stepanowicz przeprowadził w sposób błyskawiczny i świetny mobilizację i koncentrację armji serbskiej, poczem powrócił na czoło swojej II-ej armji, z którą dokonał pierwszego pogromu Austro - Węgrów nad rzeką Tserem.

W 1918 r. wojewoda Stepanowicz, którego postać stała się odtąd legendarną w armji wschodniej, czynnie uczestniczył w przerzwanym frontu salomickiego, a wkrótce po zawarciu zawieszenia broni wycofał się do małej swojej posiadłości w Czaczaku w Serbji środkowej, gdzie też Aleksander odwiedzał często jednego ze swych ukochanych wodzów.

Czy można zaludnić biegun północny

Opinia słynnego badacza polarnego

Słynny badacz okolic polarnych, W. Stefenson, na zaproszenie uniwersytetu w Cambridge, miał odczyt o możliwościach zaludnienia bieguna północnego.

Stefenson urodził się przed 50 laty w Kanadzie, w mieście Manitobie. Rodzice jego przyjechali do Kanady z Rejkowniku na Islandji. W latach 1906-07 Stefenson brał udział w etnograficznej ekspedycji w okolice antarktyczne pod przewodnictwem duńskiego uczonego Mikelsona. Stefenson zdobył rozgłos światowy, odbywszy kilka podróży z eskimosami w latach od 1908 do 1912 przyczem odkrył zupełnie nieznaną plemiona pod 80 stopniem. W r. 1918 Stefenson zwiedził tę część oceanu Lodowatego nad północnymi wybrzeżami Ameryki, którą znaliśmy pod nazwą morza Beauforta. Stefenson dowiódł wtedy, że w tej okolicy na oceanie niema żadnej „ziemi Kenana“, o której tak wiele mówiono uprzednio. Niema również żadnej „ziemi Crockera“, którą odkrył rzekomo Peary w r. 1909, udając, że osiągnął bieguna północnego.

Stefenson w swym odczycie na uniwersytecie Cambridge twierdził że ocean Lodowaty będzie najlepszą drogą powietrzną, łączącą trzy lądy. Wyspy na tym oceanie, dotychczas puste i niezamieszkałe, zaludnią się, bowiem okolice polarne nie są tak niedostępne, jak to się ludziom dotychczas wydawało.

Stefenson twierdzi, że daleka północ nadaje się jednakowo dobrze dla czasowych podróży, jak i dla stałego w niej przebywania. Prelegent dowodził, że „niedostępna“, „w wiecznych lodach“ „nieruchoma“ północ jest tworem wyobraźni pseudo - inteligentów. Dotychczas rozgłaszano nie stworzone rzeczy o tych okolicach, w których rzadko kiedy ktokolwiek był naprawdę.

Musimy także zmienić poglądy swoje o samym biegunie północnym — mówił dalej Stefenson.

Poszukiwanie dowodów dla teorii Darwina.

W tych dniach udała się do Afryki podzwrotnikowej ekspedycja szwedzka która ma zamiar skompletować wielkie zbiory embrjonów wszystkich możliwych w tych okolicach kręgowców, ja kmałpy, antylopy, płazy jak również pewnego gatunku zająca, nieznanego gdzieindziej.

Okazy te posłużą za materiał dla embriologii porównawczej na podstawie czego uczeni wypowiedzą się ostatecznie co do teorii Darwina.

Kierownikiem ekspedycji jest profesor Ivar Broman, z uniwersytetu w Lund.

Ekspedycja wylądowała w Mombassa, na wschodnim wybrzeżu afrykańskim, stamtąd uda się do Nairobi, stolicy terytorjum Kenya, a stamtąd będzie czyniła wycieczki na terytorjum Kenya i w okolice Kilimandżaro.

Zwłaszcza góry Kilimandżaro są bogate w rzadkie okazy kręgowców, które w innych krajach zostały już dawno albo wytępione, albo powymierały i śladu po nich niema dzisiaj.

Biegun północny nie leży na nieruchomych, niedostępnych polach lodowych. Nie jest on zatem także najbardziej chłodnym miejscem na kuli ziemskiej. Chłody panujące w jakiejś miejscowości zależne są od trzech przyczyn: oddalenia od równika, oddalenia od oceanu wreszcie oddalenia od powierzchni morza.

Biegun północny zależy tylko od jednego z tych warunków: oddalenia od równika.

Biegun północny nie leży daleko od oceanu, gdyż jest na oceanie bo niema tu ziemi, jak na biegunie południowym.

W przeciągu ostatnich 1000 lat temperatura na biegunie północnym nigdy nie była niższa od 55 do 60 stopni.

W okolicach położonych w pobliżu koła polarnego zimy bywają surowsze niż na samym biegunie. Chłód więc nie jest powodem, dla którego by nie można było zaludnić okolic bieguna północnego, a więc jego licznych wysp. Co się tyczy lata, to chociaż jest ono bardzo krótkie w krajach arktycznych, ale zato bardzo gorące. Dość nadmienić, że w forcie Yukon, leżącym w północnej Ameryce, poza kołem polarnym, często bywa latem o wiele wyższa temperatura, niż nad kanałem Panamskim, a więc w pobliżu równika. Okolice polarne są tak samo dostępne, jak i okolice, leżące poniżej ku południowi.

Obecnie w Kanadzie jest już ludność stała w tych okolicach, gdzie zaledwie przed 20 laty jeszcze była kompletna pustynia, o której się mówiło, że nikt tam nie wytrzyma i umrze z zimna. W owej dawniejszej pustyni jest dziś hodowla niezliczonych ilości reniferów.

Stefenson wyraził w końcu swego przemówienia mocne przekonanie, że wraz z rozwojem lotnictwa, wszystkie wyspy na oceanie Lodowatym zaludnią się w bardzo krótkim czasie.

Współtwórcy ustawy majowej

Stanisław Małachowski. — Ignacy Potocki.

Wśród wielu obywateli niepospolitych, jakich wydała ciężka a świetna epoka klęsk i porywów narodowych, pomiędzy upadkiem Rzplitej a dołą do Napoleońską, imiona Stanisława Małachowskiego i Ignacego Potockiego — współtwórców wiekopomnej ustawy majowej — jaśnieją najczystszy blaskiem cnót obywatelskich i poświęcającego się oddania ojczyźnie. Pamięć o nich, spleciona węzłem uczestnictwa z najważniejszym dziełem odradzającego się narodu, godna jest upamiętnienia zwłaszcza w roku bieżącym, sto dwudziestym od daty ich zgonu.

Nie z magnackiego, lecz z dostatniego szlacheckiego rodu wyodzili się Nałęcz Małachowscy i tradycyjnie, choć uświetnieni z czasem splendorami dygnitarstwa, trzymali z bracią szlachtą, co też niemałej dodawało im popularności i wzięcia które „prawością i zacnym obyczajem podtrzymywali“. Przyszły marszałek wielkiego sejmku, urodzony w r. 1735, z ojca Jana, kanclerza w. kor. i Izabelli Humieckiej, wojewódzianki podolskiej wychowanie odebrał „przyzwoite stanowi swojemu“, wcześniej też jął się obowiązków obywatelskich, rotmistrzował więc pod znakiem pancernym, posłował na sejmach z rzadką sumiennością przewodniczył trybunałowi koronnemu, jedynając sobie zaszczytny przydomek Arystydesa polskiego Jako referendarz koronny od r. 1780, pozyskał powszechny szacunek i ogromną popularność nie dziwi przeto, że wśród posłów zgromadzonych na sejm 1788 r., jego imię znalazło się na ustach wszystkich i że wybór na marszałka poparty głosami znacznej większości, został dokonany. Biorąc na siebie trudną rolę sternika wzbudzonych i podnieconych umysłów zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności i grozących zewsząd przeszkód, oświadczył jednak, że „choćby mu przyszło stracić

wszystko... nie zatrzyma się ani na chwilę w tem, co uzna za pożyteczne dla ojczyzny“.

Rola Małachowskiego w dobie wielkiego sejmku nie była po dziś dzień należycie odmierzona ścisłym badaniem historyka, wiemy tylko, że była niepospolitą; nie był wprawdzie znakomitym mówcą, ani pisarzem, nie celował przenikliwością w sprawach polityki zagranicznej i w rzeczach administracji krajowej, ale posiadał dar intuicyjnego odgadywania istotnych potrzeb i nakazów chwili. Umiał wśród przeciwieństw nastrojów i sprzecznych kierunków znaleźć drogę właściwą i ku rzetelnym dla narodu korzyściom poprowadzić żmudne prace sejmowe. Nie gonił za tanim pokłaskiem tłumów, ale co sprawiedliwym osądził, sam własnym przykładem uznał do naśladownictwa zachęcał. Rozprawy na temat sprawy mieszczańskiej i włościańskiej nie były dla niego jak dla wielu innych, czczą sposobnością roztrząsania pięknych frazesów, lecz pokierowaniem czynów o rzadkiej bezinteresowności, a trafem ujęcia walnych potrzeb społecznych. Słusznie też do Małachowskiego, nie tylko jako do marszałka sejmowego, ale przedewszystkiem jako do czujnego, mądrego obywatela, zwracały się potężne siły wyrazu i głębi myśli kołatajowskie „Listy Anonima“.

I gdy zadrzało dzieło sejmku a nad uchwaloną konstytucją zawisły pioruny zamsty i zdrada jąła się czaić w obtudnych kancelariach berlińskiej dyplomacji, Małachowski, jak wszyscy prawi w patriotyzmie, jedyny ratunek w ratowaniu ojczyzny w salwowaniu godnego Polski imienia widział w podniesieniu oręża. Usiłował pocucie obywatelskie wpoić w słabego uległego króla, usiłował go skłonić do porzucenia niesemkiej bojaźni i wykrzesania z pierś świętego ognia zapala. Dawał przykład z siebie: choć nie pierwszej już młodości, gotów był zamienić laskę marszałkowską na buławę rotmistrza pancernego znaku i przy królewskiej osobie z wrogiem się potykać: nie skąpił doraźnej

ofiary trzydziestu tysięcy dukatów na wystawienie pułku. Prózne to jednak były wysiłki. Nie zdołał przemóc, ugiąć słabego ducha, sam tracił energję, w trwożną zapadał niemoc. Zamosił wprawdzie mocną protestację przeciw zbrodni targowickiej, która „niesie przed sobą ogień i miecz obcy, a za sobą anarchję, dependencję i zgubę ojczyzny“ wołał że: „sejm i konfederacja warszawska w prawie swoim nie ustaje“, ale do czynnego wystąpienia zabrakło mu sił wobec tyłu ciosów, jakie kraj nasz zdolniewa wycierpieć“.

Usuwał się od dalszych robót politycznych w zacisze życia prywatnego. Rad jednak dawał posłuch idącym po rozbiore kraju echem z emigracji: wysuwany przez pewne koła polityczne do przodowniczego ponownie roli, w mającym się zebrać sejmie w Medjolanie, uległ z tego powodu prześladowaniom rządu austrjackiego, z których dopiero za uciążliwą karą pieniężną zdołał się uwolnić.

Tryumfy napoleońskiego oręża w r. 1806 i wysunięcie sprawy polskiej, powołały ponownie Małachowskiego do służby publicznej. Był wiekiem już przycisnięty, lecz nie skory do bezczynnego spoczynku. Gorliwie przewodniczył w Komisji Rządzącej, a następnie w Senacie Księstwa Warszawskiego; fortuną swoją bez wahania wspierał odradzający się byt narodu. Dane mu jeszcze było widzieć poświęcenie orłów narodowych w dniu 3 maja 1807 r.; i witać je zwycięskie powojnie 1809 r.

Zmarł w Warszawie 30 grudnia 1809 r. Taki był, kilkoma tu jedynie rysami zaznaczony żywot „Arystydesa polskiego“; była w nim „zaczna, wrodzona potrzeba służenia krajowi, patriotyzm wrodzony i zacięty, mocne uczucie godności narodowej, a ofiarność jego prawdziwa i zawsze gotowa sprawiała, że nie tracił nigdy wiary w siły i żywotność narodu“.

Dokończenie nastąpi.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Obchód 10-lecia Czerwonego Krzyża.

Tuchola. Miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża obchodził ostatnio rocznicę 10-lecia istnienia. W tym celu odprawił ks. wik. Lewańczyk nabożeństwo żałobne za wszystkich bohaterów poległych na wojnie a pochodzących z parafji tucholskiej. Podczas mszy św. śpiewał chór kościelny pod batutą organisty p. Martyna. Wypada nadmienić że kościół upiększył na ten dzień bezinteresownie właściciel zakładu ogrodniczego p. Władysław Szulczyński. Wieczorem odbyło się w kawiarni p. Pałuckiego nadzwyczajne zebranie na którym przewodnicząca oddziału p. dr. Drzycka dała pogląd na dziesięcioletnią działalność miejscowego oddziału.

Rozwój Klubu Tennisowego w Tucholi.

Tuchola. W bieżącym roku należy zanotować należyty rozwój miejscowego Klubu Tennisowego „Korona“, którego przewodniczącym jest p. mecenas Czernic. Nie tylko ze liczba członków stale wzrasta ale obecnie wydzierżawił klub od p. Skórki kawał gruntu, na którym wybudowano dwa korty. Uroczyste poświęcenie kortów, a w związku z tem otwarcie tegorocznego sezonu odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt.

Jeszcze echa obchodu 3 maja w powiecie świeckim w Świeciu.

W przeddzień święta narodowego odbył się okazały capstrzyk, ulubiony punkt programu wszystkich najważniejszych obchodów. W dniu uroczystym zebrały się organizacje P. W. i W. F. na dziedzińcu koszarowym, skąd wyruszyły z orkiestrą i kompanją Kadry Marynarki do fary na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. dziekana Konitzera. Na ulicach rojno; słońce wyciągnęło najgłusniejszych z powymakanych mieszkań. Wszyscy płacą podatek narodowy do puszek T. C. L. Po sumie odbyła się defilada. W pochodzie zwracały ogólną uwagę barwne stroje młodzieży sokolej i sympatyczna drużyna harcerska gimnazjum. Po południu przeprowadzono zawody lekkoatletyczne na boisku sportowym, przy współudziale około 90 zawodników. Publiczności dorosłej stosunkowo i jak zwykle mało. Na program wieczornej akademii złożyły się: słowo wstępne p. mecenasa Buczkowskiego, koncert orkiestry wojskowej, występ chóru św. Cecylii, deklamacje, wspólny śpiew i rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach przez burmistrza p. Kostka. Dziwnym jest, powtarzający się stale objaw skąpstwa przy wywieszaniu chorągwi narodowych i dekorowaniu okien nalepkami T. C. L. oraz przyozdabianie ich nalepkami zeszlazorcznymi.

W Drzycimiu.

Nasza miejscowość obchodziła ten dzień wspólnie. Cała wieś przybrana chorągwiemi, okna nalepkami T. C. L., publiczność gromadziła się coraz liczniej ze wszystkich zakątków parafji. O godz. pół 10-tej uformowały się wszystkie towarzystwa miejscowe i zamiejscowe oraz dziatwa szkolna, by pod dowództwem podporucznika rezerwy p. Edmunda Domachowskiego udać się w wielkim pochodzie do kościoła, gdzie miejscowy proboszcz ks. Dorzyński odprawił nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie ustawiły się towarzystwa w czworobok, poczem z ramienia Ośrodka Przysp. Wojsk., i Wych. Fiz. przemawiał p. Wójcik, a następnie miejscowy wójt p. Kruczkowski. Nastąpiła defilada przeddefilowały: miejscowe Kółko Rolnicze ze sztandarem, Wojacy miejscowi ze sztandarem, z Gacków i Dol-ska, Straż Pożarna z Drzycima i Siemkowa, oraz miejscowe Stoworzyszenie Młodzieży Polskiej, Sokół i dziatwa ze szkół: Drzycim, Gródka, Sierosławia, Gacków, Dąbrówki i Jastrzębia. Wieczorem urządziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków przedstawienie amatorskie a następnie zabawę na sali p. Schramkiego. Świetnie zgrany zespół amatorski odegrał komedię Fredrego pt. „Godzień li-tości“.

W Miedznie.

Staraniem miejscowego Stow. Młodzieży Polskiej obchodziła nasza wioska ten dzień uroczystości. W przeddzień wieczorem trąbiono capstrzyk, a nazajutrz wczesnym rankiem pobudkę, a to bardzo oryginalnego, bo oddział konny w kościuszkowskich strojach, oraz oddział uzbrojony w karabiny i oddział kosynierów kościuszkowskich w oryginalnych strojach pochod kończył wózek udekorowany w dużą tablicę z napisem „Pomorze dla Polski“. Przy dźwiękach orkiestry, łącznie z dziatwą szkolną z nauczycielem na czele, udano się do kościoła parafjalnego do Osia na nabożeństwo. Ten oryginalny pochod wzbudził wśród tłumnie zgromadzonego tłumu wielkie zacieka-wienie niemniej padły też słowa uznania pod adresem miejscowego Stow. które temsamem dało dowód swej cichej ale niezmordowanej pracy rozwojowej. Po południu odbył się pochod przez wieś, defilada zabawa w pobliskim lesie, a wieczorem powrót na salę.

W Płochocinie.

W dniu uroczystym zebrały się przed miejscową szkołą wszystkie dzieci szkolne z całej parafji, wraz ze swymi wychowawcami. Po uformowaniu pochodu udali się wszyscy do kościoła na nabożeństwo, które odprawił miejscowy ks. proboszcz.

Po nabożeństwie przemawiał przed szkołą, gdzie się cała ludność zgromadziła, miejscowy nauczyciel, przemówienie swoje zakończył on okrzykiem na cześć naszej Ojczyzny. Dzieci odśpiewały jeszcze kilka pieśni i wygłosiły deklamacje, poczem po odśpiewaniu „Roty“, wszyscy się rozeszli. Wieczorem odbyła się wieczornica z bardzo urozmaiconym programem. Po przemówieniu nauczyciela p. Pstraga, śpiewach i deklamacjach dzieci, nastąpiło przedstawienie amatorskie. Młodzi amatorzy wywiązali się z swych ról znakomicie. Czytany zysk przeznaczono na T. C. L.

W Płochocinie.

Staraniem kierownictwa miejscowej szkoły urządzono tutaj w dniu uroczystym przedstawienie amatorskie, które udało się doskonale. Nastój dnia był podniosły.

Powiesił się dla drobnotki.

Kartuz. Powiesił się szofer Kaszubowski, zatrudniony u p. Brzeskiego. Na ostrym skrawie szosy w pobliżu Sianowa samochód przy wymijaniu furmanki osunął się zadaleko na brzeg szosy i wjechał w rów, przyczem samochód został nieco uszkodzony. Jadący z nim razem człowiek, widząc że obydwa nie zdołają samochodu pchnąć na właściwe miejsce, pobiegł prędko do Sianowa, by zatelefonować do Kartuz o pomoc, a kiedy wkrótce wrócił na miejsce wypadku, zastał szofera Kaszubowskiego powieszonoego w pobliskim o 30 kroków oddalonym lesie. Dziwna rzecz, że tam mały wypadek przyczynił się do haniebnego samobójstwa młodego człowieka. Widocznie był on słabiej wiary, jeżeli pokusie szatańskiej nie zdołał się oprzeć!

Pożar z powodu uderzenia gromu.

Załęże, pow. kartuzki. Dnia 13 bm. podczas burzy o godzinie 17.45 uderzył piorun w zabudowania gospodarza Jana Krefty, któremu spaliła się stodoła wraz z przyległym chlewem. Spaliły się również różne narzędzia rolnicze, 17 kur oraz udusiła się jedna krowa od dymu. K. ponosi dotkliwą stratę, gdyż nie był ubezpieczony.

Zmiana jarmarków.

Stara Kiszewa, pow. kościerski. Województwo zmieniło w bieżącym roku terminy jarmarków w Starej Kiszewie w maju i listopadzie. Jarmarki odbędą się wobec tego 22 maja oraz 13 listopada. Poprzednio ogłoszone terminy unieważnia się. Ustalony termin na jarmark sierpniowy pozostaje w mocy.

Trup w nurtach Wisły.

Grudziądz. W dniu 13 bm. znajdujący się nad Wisłą żołnierze zauważyli niedaleko brzegu wystającą z wody ludzką głowę. Jeden z nich zaciekawiony, popłynął w danym kierunku i wydobył na brzeg zwłoki młodej jeszcze, bo około dwudziestoletniej kobiety. Obleczona była w czarną suknię i lekkie półbutki. Na czole i twarzy miała kilka sińców. Nie wiadomo, czy zachodzi tu morderstwo, czy też samobójstwo. Wyjaśni tę sprawę śledztwo zawiązanej policji.

Pożar tartaku w Toruniu.

Toruń. W nocy z piątku na sobotę 11-go b.m. około godziny 12-iej wybuchł pożar w tartaku p. Fr. Sneidera przy ulicy Lubiokiej (Jakóbskie przedmieście). Wydobywający się z wnętrza budynku ogień zauważyli przechodnie i telefonicznie z pobliskiej restauracji p. Radomskiego wezwali straż ogniową, która niezwłocznie przybyła na miejsce pożaru. Całe wnętrze budynku, zawierające maszyny, objęte już było płomieniem, który przedostał się już na dach. Akcja ratunkowa straż była niezwykle utrudniona dzięki słabemu na-

Z DALSZEJ POLSKI.

W sporze o majątek, syn morduje ojca.

Poznań. W majątku ziemskim Neryngowo, pow. wrzesińskiego, własności p. Stanisława Nowaczyka, rozegrał się w sobotę straszny dramat na tle stosunków rodzinnych. Nowaczyk, liczący 45 lat, żył w separacji z żoną swą Marją, mającą na swem utrzymaniu syna Stanisława, który po dojściu do pełnoletności począł domagać się od ojca wydania przypadającego nań majątku. Ojciec temu zawsze sprzeciwiał się. Zniecierpliwiony więc czekaniem załatwienia sprawy przez ojca syn Stanisław przybył wraz z matką swą do Neryngowa i tam nastąpiła ostateczna rozmowa, pod koniec której syn — ulegając najpewniej namowom matki — wyszedł dwukrotnie z fuzji ojcu w brzuch, raniąc go śmiertelnie. Zabójcę wraz z matką aresztowano i osadzono w więzieniu. Wyrodny ten syn liczył 22 rok życia.

Dwa mordercy zamachy z jednej ręki na Podhalu

Kraków. Dnia 13 bm. o godz. 22-giej nieznanymi sprawcami wystrzelili ze strzelby przez okno do mieszkania Szymona Pawlika w Lubniu, lat 70 liczącego, który wówczas spał w łóżku przy świecącej się lampie. Kula trafiła Pawlika w lewą rękę i pierś, wskutek czego tenże zmarł natychmiast.

Tego samego dnia około godz. 22.15 tensam sprawca strzelił przez okno do Jana Sobczaka w Lubniu, lat 45, który w krytycznym momencie siedział w mieszkaniu plecyma do okna przy świecącej się lampie. Kula trafiła Sobczaka w kark i wyszła pod brodę, trafiając następnie w rękę żonę tegoż Franciszkę, która została lekko zranio-

ciskowi wody w hydrantach, powstałemu wskutek licznych jeszcze, a niewykrytych pęknięć rur wodociągowych (z okresu mrozów). Wskutek tego straży udało się jedynie ocalić sąsiednie zabudowania: kotłownię, mieszkanie stróża i przyległe szopy, zaś główny budynek (maszynownia), murowany z drewnianym stropem i dachem spłonał doszczętnie. Tartak ten, własności p. Fr. Sneidera (budynek był własnością f-my Kuntze i Kitzler), od stycznia b. r. był nieczynny, zaś od środy w bież. tyg. nikt do wnętrza nie wchodził, zachodzi wobec tego podejrzenie, że ogień został podłożony. Straty przekraczają 120.000 zł. Akcją straży ogniowej kierował kdt. p. Kliński, zaś na miejscu pożaru obecni byli kdt. policji nadkom. Parzybok i podkom. Szmytkowski, szef policji śledczej.

Bohaterski czyn siostry miłosierdzia.

Lidzbark. Niedaleko od strzelnicy Bractwa kurkowego bawili się w łodzi dwaj chłopcy: Radzyński i Medykowski. W pewnej chwili starszy z nich R. wyskoczył nagle z łodzi i odepchnął ją na środek jeziora. W łodzi pozostał 6-cioletni M., który wpadł do wody. Na szczęście nad brzegiem jeziora znalazły się dwie kobiety, jedna z nich, siostra miłosierdzia Gertruda Wieczorek, nie namyślając się długo, wskoczyła do wody, by wyratować tonącego chłopca; istotnie chłopca już nieprzytomnego wywrwała z fal dzielna i nieustraszona siostra. Po wielu zabiegach i środkach odzyskał chłopiec przytomność i oddano go w ręce stroskanych rodziców. Dzielnej i pełnej poświęcenia siostrze miłosierdzia należy się podziękowanie i głębokie uznanie za ten bohaterski czyn.

Dzielny żołnierz wyratował z topieli trzy osoby tonące.

Grudziądz. Nad brzegiem wielkiego stawu na Kaszowniku na Przedmieściu Mokre, w dniu pogodnym gromadzą się liczne rzesze dzieci, przeważnie z sfer rolniczych, które na zielonej murawie zająwają świeżego powietrza, bawiąc się pod okiem matek lub starszego rodzeństwa.

W poniedziałek 13 bm. w godzinach popołudniowych nad tymże stawem siedziała również żona robotnika, niejaka Helena Maderska, a obok bawiło się troje jej dzieci, 6-letni Kazimierz, 3-letnia Gabryela i 6-miesięczny Eugenjusz.

W pewnym momencie bawiące się nad brzegiem stawu dzieci, wpadły wszystkie troje do wody i poczęły tonąć. Maderska natychmiast skoczyła do wody dzieciom na ratunek, lecz wtem nieszczęściu była bezradna i sama również poczęła tonąć.

Dopiero przechodzący brzegiem kanonier pułku manewrowego, niejaki Piotr Lieblich, skoczył tonącym na ratunek i wydobył z wody Maderską oraz dwoje starszych jej dzieci. Najmłodsze zaś 6-miesięczne dziecko utonęło.

Winą wypadku jest brak należytego nadzoru nad bawiącymi się zbyt blisko nad brzegiem wody dziećmi, jednakże władze miejskie winny zapobiec podobnym wypadkom przez zabezpieczenie dostępu do wody, temwięcej, że wypadek podobny niejednokrotnie miał tam miejsce, względnie winny wydać zarządzenie, ograniczając miejsce przebywania nad stawem.

Wypadek samochodowy.

Kościerzyna. Auto, wiozące dr. Kamińskiego z Kościerzyny do choroego, najechało na pozostawione bez dozoru dziecko, które wskutek tego doznało okaleczenia głowy. Zebrany tłum rzucił się na szofera i pobił go, a z dr. Kamińskiego zdarto ubranie wraz z gotówką około 180 zł. Policja prowadzi śledztwo.

na, zaś Jan Sobczak zmarł wkrótce.

Podejrzany o morderstwo Jakob Sobczak z Lubnia zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbliżonym zarządziła policja poszukiwania.

Ukarana głupota.

Kraków. P. Kornbulmowa, żona szewca, zamieszkała w Krakowie, jako osoba, nie mająca zaufania ani do banków, ani do kas, książeczkę oszczędnościową na 1000 zł., drugą książeczkę na 300 dolarów, weksel na 1200 zł. oraz 2 zegarki umieściła w sienniku. Gdy słoma się starła, zamysliła Kornbulmowa zmienić ją. W tym czasie na podwórzu zjawił się żebrak, któremu p. K. poleciła wyrzucić słomę z siennika. O pieniądzach zapomniiała zupełnie. Żebrak słomę zabrał i prędko się ulotnił. Dopiero po niewczasie Kornbulmowa spostrzegła, że wraz ze słomą oddała wszystkie swoje oszczędności i złoto.

Afera poborowa we Lwowie.

Lwów. „Dziennik Lwowski“ informuje w związku z aferą poborową w jednym z pułków lwowskich, że idzie tu głównie o rezerwistów, nie zaś o poborowych. Mianowicie nadużycia polegały na tem że osobnik figurował w ewidencji pułku wzgl. kompanji i formalnie odbywał ćwiczenia, zaś po upływie terminu zgłaszał się jedynie po odbiór książeczki wojskowej, w której było potwierdzenie odbycia ćwiczeń.

W aferę uwikłanych jest kilku podoficerów, pośredniczył kapral Gruber, który został aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowniczych.

Stawka wynosiła normalnie 25 dolarów, dochodziła jednak do 500 i 600 złotych.

Uczeń ratuje tonące dziecko

Bydgoszcz, 16. 5. (radjo). Wczoraj popołudniu uczniowie 5 klasy państwowego gimnazjum klasycznego odbywali nad Kanalem Bydgoskim w pobliżu jednego z młynów lekcję rysunków. W pewnej chwili jeden z nich, 16-letni Witold Raciejewski, ujrzał tonące 5-letnie dziecko; bez namysłu chłopiec skoczył do wody i uratował je.

39 oficerów stanie przed sądem za udział w rewolucji.

Madryt, 16. 5. (radjo). Rada Wojenna, w skład której wchodzi 4-ch generałów pod przewodnictwem gubernatora gen. Badajcza, zbierze się 23 maja w Ciudad Real w celu przeprowadzenia rozprawy sądowej, dotyczącej 39 oficerów artylerji, skompromitowanych w czasie w Ciudad Real.

Straszną eksplozją

w laboratorium.

Berlin, 16. 5. (radjo). Biuro Wolffa donosi z Cleveland (stan Ohio): W klinice tutejszej, w sali dla naświetlań, wydarzyła się straszliwa eksplozja, od której powstał pożar.

Liczni pacjenci oraz służba odnieśli oparzenia i rany.

Wskutek eksplozji w laboratorium kliniki pękł zbiornik, napełniony gazem trującym.

Wiele osób, które znalazły się w promieniu działania gazu, popadło w omdlenie. Wszyscy lekarze stacji ratunkowej oraz służba zostali zaalarmowani. Na samochodach i wozach ciężarowych przewożono zatrutych gazem.

Liczbę osób, które poniosły śmierć wskutek zatrucia gazem, policja ocenia na 91 osób, 50 osób znajduje się podobno jeszcze w płonącym gmachu

Z gabinetu premiera do Banku Rolnego

Warszawa, 16. 5. (radjo). B. szef gabinetu premiera, Stempowski przeniesiony zostaje na stanowisko naczelnika wydziału emigracyjnego w Państw. Banku Rolnym.

Okrutne morderstwo

Singapore, 16. 5. (radjo). Tłum Chińczyków, uzbrojonych w noże, zamordował w okrutny sposób Anglika, dyrektora plantacji kaktusów, znajdujących się na wyspie holenderskiej Rio. Policja aresztowała 8 osób.

Generał o 36 żonach.

Niedawno rozegrały się tragiczne sceny rozpaczy 36 żon i niezliczonej ilości dzieci w Dairen, gdzie gen. Czang Czang Czang, pater familiao tej rodziny pozostawił ją na łasce losu.

Jak wiadomo, Czang Czang Czangowi powinięła się ostatnio noga i szczęście wojenne nie dopisało. Po rozbiciu jego armji w prowincji Szantung, generałowi nie pozwolono przedostać się do domowych pieleszy w Dairen. A tymczasem cała ta czeroda pragnie nagwałt gotówki. Utrzymanie 36 żon generała i coś około setki dzieci już bardzo skromnie licząc, kosztowało miesięcznie 1000 dolarów. A tu ani papy ani papu. Na głowę generała nałożono cenę dość wysoką. Dotychczas nikt się jeszcze nie pokusił, by go wydać, a przyjaciele robią, co mogą, by wydobyć dlań pozwolenie udania się do Japonji. W Dairen tymczasem 36 matek stu dzieci drze włosy z głowy w rozpaczy, co z nimi będzie.

Niewiadomo, komu jest teraz lepiej — generałowi, na którego głowę nałożono cenę za schwytanie go, czy jego małżonkom, którym grozi gorsza jeszcze śmierć, bo z głodu.

Rymy na czasie.

Marja króluje!

Ziemia całunem kwiecica spowita,
Tonie dziś w morzu wonnej zieleni,
Przed nami słoneczny maj rozkwita,
Co złotym blaskiem cały świat mieni.
Dokola zaś lśni jak biel liljowa,
W glori złocistej Marja Królowa.

A poprzez pola i szumne gaje,
Przechodzi wiew balsamicznej woni,
Przepływa łąki i tchnie w ruczaje,
Pieśń skowronkową — co drga i dzwoni.
A hen z kościoła brzmi pieśń spżowa,
Niech nas prowadzi Marja Królowa.

I ponad chmury, aż hen w niebiosy,
Z szumem ptasząt gromada szybuje. —
Z łąk ukwieconych perłami rosy,
Unosi się hymn — Marja króluje.
A hymn powtarza zorza różowa,
Błogosław Polsce — Tyś jej Królowa.

A gdy wieczorem dzwony śpiewają,
„Ave Maria“ — mknąc przez błonie,
Wtedy Twą pomoc wszyscy wzywają,
Wnosząc ku Tobie błagalnie dżonie.
I senna zbliża się noc majowa,
Nad nami czuwa Marja Królowa.

Czuwa nad Tobą polski narodzię,
Więc dla Niej żyj w miłości i żądzie,
Tyś Jej dziecie — Ona Twą Królową,
Walczyć jak rycerz o Jej biel liljową.

Franciszek Kęsik.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 17. maja 1929 r.

„Chwalcie łąki umajone“.

Z pomiędzy ćwiczeń religijnych pierwsze miejsce zajmuje nabożeństwo ku czci Najświętszej Marji Panny która starła głowę weza i odniosła triumf nad wszystkimi herezjami Nabożeństwo to wzięło początek przy końcu 19 wieku we Włoszech. Większość wiernych zasmucona coraz większym zgorznięciem, które wzrastało i nowej nabierało siły z powracającą piękną porą wiosenną, powzięła myśl przeblagania gniewu Bożego i o powściągnięciu złego. Zwróciła się przeto ku Dziewicy nad dziewicami i w czasie kiedy inni w swoich rozkosznych wilach, woniących zapachem róż, występnym szukali uciech ci — zaszyli najczulsze modły przed ołtarzem Marji.

Przez cały miesiąc maj w Polsce, gdzie Najświętszą Marję Pannę — lud zowie Królową Korony Polskiej, przy ołtarzach i figurach przydrożnych, przy ustrojonych w zieleń i kwiecie polne, unoszą się słowa Litanji Loretańskiej, — oraz wzbija w błękit majowego nieba przelśniczną pieśń — „Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone“.

Baczność Luźnicy

i goście, biorący udział w zjeździe śpiew. do Poznania!

Dyrekcja Kolei Państw wyznaczyła nam specjalny pociąg nr. 726 który wyjeżdża z Chojnic w sobotę dnia 18 bm o godz. 16.55 przez Tczew — Bydgoszcz — Inowrocław — Gniezno do Poznania. Wobec tego uprasza się o punktualne przybycie na dworzec. Zbiórka na dworcu o godz. 16.30. Blizszych informacji udziela gospodarz p. Cieplinski.

Zebranie konstytucyjne samodzielných Rzemieślników odbędzie się w czwartek dnia 23 maja br. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Locha Rynek.

Ze względu na ważność sprawy wszystkich rzemieślników samodzielných o przybycie upraszamy.

Komitet Organizacyjny samodzielných Rzemieślników.

Zebranie Ligi Katolickiej

Wszyscy niech na nią pospieszą.

Zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej w piątek 17 maja o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej. Wykład na temat „Kościół w Rosji dawniej a dziś“ wygłosi Ks. Kanonik Makowski. Pozaom omówione zostaną sprawy Kongresu Eucharystycznego w Toruniu i sprawy misyjne.

O liczny udział parafjan prosí Zarząd.

Bractwo Strzeleckie — Chojnice

urządza w 2 i 3 świętót Zielonych Świąt według starego zwyczają strzelanie o godność króla kurkowego.

W poniedziałek, dnia 20 maja wymarsz o godz. 14-tej. We wtorek dnia 21 maja wymarsz o godz. 9-tej.

W Strzelnicy w obu dniach od godz. 4-tej po południu koncert. Nagrody wystawione są u króla podokręgowego p. J. Szyskiego przy ul. Gdańskiej.

Uprasza się o liczne przybycie ludności do ogrodu.

Osobiste.

Znany dotychczasowy asystent bezpieczeństwa i porządku publicznego p. Bronisław Buczyński został mianowany sekretarzem tegoż urzędu.

Ze swej strony winszujemy p. B. zaszczytnego mianowania.

Na około świata.

Wczoraj przechodził przez miasto nasze glucho - niemy harcerz Bronisław Han z miasta Łodzi, który się udał w podróż naokoło świata. Jego podróż ma trwać 10 lat i przejdzie 26 państw czyli 4 części świata i to Europę, Amerykę, Azję i Australję. Utrzymuje się li tylko ze sprzedaży pocztówek. Odważnemu harcerzowi życzymy „szczęśliwej podróży“.

Sensacyjny proces o sprzeniewierzenie.

Przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Chojnicach toczył się ciekawy proces o oszustwo. Na ławie oskarżonych zasiadł młody i przystojny osobnik nazwiskiem Raczkowski zamieszkały w Grodzicznie powiatu Lubawskiego. Jako znanca występował rewizor ksiąg p. Sztandera z Chojnic. Oskarżonego bronił p. adwokat Grac z Chojnic. Rzecz przedstawia się następująco: W roku 1927 architekt p. Józef Rogala z Torunia założył w Lipuszu pow. Kościerzyna Firmę drzewną. Jako urzędnik zatrudniony był oskarżony Raczkowski. Załatwiał wszelkie sprawy dotyczące firmy. Wyplacał wszelkie rachunki i jakoteż robotników i wóźniców zatrudnionych w Firmie Rogala z całym pełnomocnictwem. To też najwidoczniej zbyt ucziwie pracował

bo znalazł się na ławie oskarżonych. Akt oskarżenia zarzuca mu iż dopuścił sprzeniewierzenia i to około 2000 zł. Znanca p. Sztandera jednak po dokładnem zbadaniu ksiąg, prowadzonych przez firmę Rogala stwierdził, iż tej sumy nie brakuje, jedynie według podań p. Rogala ta suma brakuje, co oczywiście w księgach niema. Oskarżony do winy się nie przyznaje wobec czego przystąpił Sąd do badania świadków. Otóż wykazało się że zeznań p. Rogala iż oskarżony najmował wóźniców za 4,50 — a wyplacał tylko 4 zł., robotnikom należało się według umowy 6 zł. a oskarżony placił tylko 5 zł. a w księgach notowanon w rozchodzie 4,50 i 6 zł. Jako główny świadek zeznawał p. Stachowiak, który zeznał że przedsiębiorstwo to nie było prowadzone po fachowemu to też dużo pieniędzy szło na marne. Na przykład przy zakupywaniu drzewa brakło im najmniejszej kwalifikacji. Zakupiono bowiem w Nadleśnictwie Sulęcyn 1000 mtr. drzewa na opał a sprzedawano je jako kopalnia. Ten sam świadek zeznaje że pożyczyl oskarżony p. Rogala 2000 zł. czemu zaprzecza p. Rogala.

Lecz jak się później wykazało to p. Rogala będąc raz w Lipuszu zabrał wszelkie papiery należące do oskarżonego pomiędzy którymi znajdowało się pokwitowanie od Rogala na 2000, które pożyczyl od Raczkowskiego. A zatem cała ta sprawa jest zawiłkana. Rogala roszczy sobie pretenzję do 2000 zł., oskarżony zaś twierdzi że i jemu należą się pieniądze. Dalsi świadkowie zeznają na korzyść oskarżonego. Charakterystyczne są zeznania i wprost sensacyjne brata — architekta Rogala. Na zapytanie przewodniczącego czy jest krewny p. Rogala — oświadcza: Byłem jego bratem lecz teraz go za brata nie uznaję. Przytacza dowody: Mój brat jest nieuczciwy. Przez niego utraciłem cały majątek i żonę, która ze zmartwień po utraconym majątku zmarła. W Toruniu nie cieszy się dobrą opinią i pracy nigdzie nie uzyska, gdyż z każdym się procesuje. Dalsi świadkowie nie wnoszą nic ciekawego do rozprawy. Ogółem było 14 świadków. Prokurator w swem przemówieniu podtrzymywał oskarżenie i wnosi o 3 miesiące więzienia dla oskarżonego. obrońca oskarżonego wykazał zupełną niewinność oskarżonego i prosí o uwolnienie go od winy i kary.

Sąd Okręgowy w Chojnicach ogłosił następujący wyrok: oskarżonego Raczkowskiego uwalnia się od winy i kary na koszt kasy państwowej.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Nieszczęśliwy wypadek na czerskim dworcu kolej. Czersk. W poniedziałek 13 maja o godzinie 15.2 przy wjeżdżającym pociągu 726 na zachodnim końcu dworca obok stawidła Cz. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi palacz od poc. nr. 726 Li piński Bolesław stacjonowany w Tczewie. Przypu szczałnie przeto, że wychylając się z parowozu i uderzył głową o maset od światła elektrycznego. Przyczem spadł z parowozu i poniósł śmierć na miejscu.

Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

Ujęcie oszusta.

Czersk. Dnia 11 bm. został przytrzymany przez tut. pol. niejakiś Gus, który w sposób oszukańczy zamierzał werbować furmanów zwózką kopalniaków. Przedstawiając się jako kierownik firmy Bagner. Jak dalej stwierdzono rzekomy Gus, który nie posiada żadnych dokumentów tożsamości popełnił szereg oszustw w okolicy Zblewa i Kalisk.

W Kaliskach na szkodę Trasunka gdzie podawał się również jako przedstawiciel firmy Bagner, zgodził z Trasunkiem na składnicę kopalniaków. Pożyczył od niego 50 zł. gotówki i otrzymał 5 dn. wolne utrzymanie.

Widząc, że grunt się jemu pod nogami pali nagle znikł.

Przyjechał tu do Czerska i zamierzał także ten sam proceder dalej uprawiać. Ale tu się sztuka nie udała i ptaszek dostał się do klatki. W Czersku podawał się jako Lange nazwiskiem.

W okolicy Kalisk podawał się pod nazwiskiem Gus, Gusiński, Zagurski i Piechowski. Przed wlot nieniem się do Czerska skradł na szkodę Trasunka 1 kłupa do mierzenia desek i jedne okulary.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Nadzwyczajne zebranie ZPP oddział Robotn. i Rzemieślników odbędzie się w piątek dnia 17 maja o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Locha. O liczny udział członków prosí

Zarząd.

Baczność Podoficerowie Rezerwy W piątek dnia 17 bm. odbędzie się zebranie u kolegi Jażdżewskiego Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków

Zarząd.

Baczność Sokół. Celem przygotowania się na Zlot wszechsłowiński Sokółów, odbywają się regularnie we wtorki i czwartki ćwiczenia o godzinie 8 wieczorem na placu Piastowskim. W niedzielę rano w lasku miejskim. Przybycie wszystkich druhów jest konieczne.

Naczelnik.

Silno. Odwołuję niniejszem miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Silnie z dnia 19 bm. na sobotę dnia 25, godzinie 8-mą wieczorem

Na porządku obrad sprawy ważne, dlatego stawienie się wszystkich członków konieczne. Wolność! Drażkowski, prezes.

Giełda bydłca

Poznań, dnia 14. 5. 1929.

A. Woły :	Bydło :	
a) pełnomięsne wytuczzone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezapręggane		156—160
b) pełnomięsne wytuczzone woły ód lat 4 do 7		143—149
B. Stadniki :		
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej		152—158
b) pełno mięsne młodsze		138—144
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare		120—126
C. Jałówki i krowy :		
a) pełnomięsne wytuczzone jałówki najwyższej wartości rzeźnej		—
b) pełnomięsne, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		136—142
e) starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		120—124
d) miernie odżywione krowy i jałówki		100—104
e) liche odżywione krowy, jałówki		60—80
	Cielęta :	
b) najprzedniejsze cielęta tuczone		170—180
c) średnio tuczone cielęta i napředniejsze ssaki		156—160
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki		136—140
e) liche ssaki		120—130
	Owce :	
Opasy chlewne.		
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne		130—136
c) miernie odżywione skopy i owce		—
	Swinie :	
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi		238—242
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi		230—232
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi		220—222
e) mięsne świnie ponad 80 kg.		200—212
f) macyory i późne kastry		190—198

Jedź na PKW, bo to Twój obowiązek narodowy!

Smietniki, ustępy i doły kloaczne

nie na wszystkich posesjach znajdują się w należytym porządku i czystości.

Zwraca się uwagę na to, że w najbliższych dniach odejdą się znowu rewizje tych urządzeń, a zaniedbujących o obowiązki swe właścicieli pociągnie się do odpowiedzialności. 1090

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i porządku publicznego

Ogłoszenie.

Z dniem 1. maja 1929 r. pobierać będziemy następujące ceny:

- za 1 kw. g. światła 0,70 zł.
- za 1 „ „ sily 0,40 „
- za 1 m³. gazu 0,32 „
- za 1 m³. wody 0,30 „

Chojnice, dnia 16 maja 1929 r.

Elektrownia, Gazownia i Wodociąg Miejskie w Chojnicach.

1086

3 B. 84/25

Wyrok.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! W sprawie oskarżenia prywatnego Józefa Wietckiego, obrońcy prywatnego z Chojnic, ul. Nowe - Miasto 7,

oskarżyciela,

przeciwko

Jadwidze Paluszkiewiczowej ur., Kosmała, ur. 23. września 1891 r. w Bodzewie, powiat Gostyń, córka Franciszka i Zofii z Woźniaków, zamężnej, zam. dawniej w Chojnicach Nowe - Miasto 7, obecnie w Konarzy- nach, powiat Chojnice,

oskarżonej,

o zniewagi,

Sąd Grodzki w Chojnicach na posiedzeniu w dniu 16. stycznia 1929 r. odbytem przy udziale: Przewodniczącego Sędziego Grodzkiego Gaydy, jako sekretarza kanc. Białkowskiego orzekł:

W sprawach 3 B. 84/25, 3 B. 16/26 i 3 B. 31/26. na skargę zaś w sprawie 3 B. 38/26 na skargę wza- jemną oskarżyciela Wietckiego uznaje się oskarżoną Paluszkiewiczową winną występku z § 186 k. k. w zbiegu idealnym z występkiem z § 185 k. k., a w sprawie 3 B. 16/26 na skargę oskarżyciela Wietckiego uznaje się oskarżoną Paluszkiewiczową winną występku z §§ 123 i 303 k. k. i za to zasądza się ją na łączną karę grzywny w kwocie 100 zł. i kosztów.

Orzeczoną karę darowuje się oskarżonej na pod- stawie ustawy amnestyjnej z dnia 22. VI. 28 r.

Oskarżycielowi Wietckiemu przyznaje się upoważ- nienie jednorazowego ogłoszenia sentencji wyroku na koszt oskarż. Paluszkiewiczowej, w Dzienniku Pomorskim i Konitzer Tageblatt, a to w ciągu trzech miesięcy od prawomocności wyroku. 1088

(—) Gayda.

Wygotowano

(Stempel) Chojnice, dnia 21. stycznia 29.

Dziędzielski

Sekretarz Sądu Grodzkiego.



OSTATNIE DNI

sprzedaży losów do I. klasy 19. Loterii Państwowej! Kto jeszcze nie ma losu, niech spieszy zaraz do Kolek- tury Kunowskiego w Chojnicach by kupić szcze- śliwy los, bo ciągnięcie już w dniach 23 i 24. maja br.

Główna wygrana 750.000 zł.

Razem wygranych na 28. milionów złotych. Połowa wszystkich losów czyli co drugi los wy- grać musi napewno, a zatem małe ryzyko a wielkie szanse wygrania. Cena losów: 1/4 losu 10 zł. 1/2 losu 20 zł. i t. d. 1053

Kto nie gra wygrać nie może, a więc dalej po losy do Kunowskiego!



Polecam mój nowo urządzony

salon fryzjerski

dla pań i panów

Najmodniejsze strzyżenie włosów — **ondulacja**. Specjalność: Far- bowanie włosów i brwi, tylko prawdziwym płynem „Henne“, manicare i elektr. masaż głowy i twarzy.

Wyleczenie Radiostatem z łupieży, wypadania włosów, nie- czystej cery, brodawek i odcisków.

Klemens Kontek

salon fryzjerski

Chojnice, Młyńska 19.

August Müller, jubiler

Chojnice

poleca bogaty wybór artykułów srebrnych i złotych, obrączek ślubnych, sztuców czysto srebrnych, posrebrzanych i alpakowych. Kryształ biały i kolorowe, zegarki, pierwszo- rzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!



Polecam samochody marki: Cadillac, LaSalle, Oakland, Chevrolet

1927 sprzedano więcej niż milion. Wielkie, silne, wygodne z zaletami samo- chodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody cięża- rowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Bulck, Oldsmobile, Pontiac

Samochody osobowe i ciężarowe :-: po korzystnych warunkach zakupu :-:

Ryszard Gehrke,

Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108.

Wszyscy winni być na Wystawie w Poznaniu!

Restauracja Ieśna Krause - Wilhelminka

W 1. i 2. święto

koncert i dancng

Po południu od godz. 4—7 i wieczorem od godz. 8—12.

Koncert kapeli mary- narskiej ze wziecia.



Letnisko Klubu Żeglarskiego Chojnice w Charzykowie.

Romantycznie nad jeziorem położone, dla wycieczek już otwarte. Na święta najodpowiedniej- szy wypoczynek.

Urozmaicenie na wodzie i na plaży.

Smaczne potrawy -- do- bre piwa.

Schronienie dla samocho- dów i powozów.

Połączenie autobusowe z Chojnic. 1089



Karty do gry

do nabycia

w księgarni Ludu Pomorsk.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kureze, bóle, nie- strawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr Dietla, profesora Uniwersy- tetu Jagiellońskiego. Żądaj- cie bezpłatnej pouczającej broszurki. Adres Liszki Apt,

Ucznia

poszukujemy do na- szego składu żelaza

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Chojnice. 1087

3-pokojowe mieszkanie

czyste i słoneczne oddam częściowo umeblowane w Chojnicach.

Oferty pod „spieszno“ do ek-p. Dz. Pom.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 18. maja o godz. 10.30 sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającym za go- tówkę:

1 bufet dębowy

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 1093

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 18 maja o godz. 10.00 sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającym za go- tówkę:

1 szafę do książek.

Rogowski

Kom sąd. Chojnice. 1092

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 18 maja o godz. 11.00 sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego najwięcej dającym za go- tówkę:

1 maszynę do pisanja Licytacja odbędzie się na- pewno.

Rogowski

Kom sąd. w Chojnicach. 1094

Świeżo wędzone

węgorze f. 4.00 zł.

łosoś f. 8.00 zł.

1080

Fr. A Ciepłiński

Chojnice, ul. Człuchowska 7

Meble

koszykowe kanapy, leżanki i materace także na raty

Skład Mebli Młyńska 17.

Woda mineralna

Franciszka

Józefa

świeżo nadeszła

Drogerja

Bracia Hubert wł. Julian Hubert

Tel. 219 Gdańska 18 rok zał. 1894

Wapno,

kręde do biolenia, gips,

trzcinę, smołę, papę,

lepnik poleca

tanio.

Merkur

daw. Maschitzki

Chojnice.

Poszukuje zaraz

ręczniaka

z trzema zaciętnkami

Szlach. Nowacerklew pow. Chojnice.

Teraz czas, zaopatrzyć się w koszule, dzienne krawaty, skarpetki, rękawiczki i t. d. Proszę zwiedzić moją wystawę bez przymusu kupna

„Dla pana“

Każdy znajdzie tam wszelkie potrzebne dla siebie artykuły

Ludwik Rasch